GAZETA

Wielkiego Xięstwa

POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 193. W Środę dnia 19. Sierpnia. **1840.**

Wiadomości zagraniczne.

Polska.

Z Warszawy, dn. 13. Sierpnia.

Heroldya Królestwa Polskiego.

Gdy w Państwie Rossyjskiém znajdują się szczególnie Instytuta, w których sama tylko, ze starych szczepów szlacheckich pochodząca młodzież, nauki pobierać może; Najjaśniejszy Pan, chcąc, bez wzruszenia przywilejów instytutowych, Polskiéj także młodzi do rzeczonych zakładów przystęp ułatwić; Ukazem Swoim z dnia 9. z. m. postanowić raczył, że: dzieci tych tylko osób mogą być do pomienionych instytutów, w równi ze szlachtą Rossyjską przyjmowane, które świadectwem Heroldyi Królestwa udowodnią, że ich przodkowie, przed sto lub więcéj laty szlachectwa używali. W rozwinięciu takowego Ukazu Najjaśniejszego Pana, JO. Xiążę Namiestnik Królewski upoważnić raczył Heroldyę do wymienienia, na wydanych od niéj świadectwach, liczby roku, od którego posiadanie stanu szlacheckiego udowodnioném zostało. W skutek téj ostatniéj dyspozycyi, Heroldya Królestwa uwiadamia osoby stanu szlacheckiego, które już świadectwa swoje otrzymały, a które znajdowałyby się w przypadku oddawania dzieci do będących w mowie zakładów, aby się przez nowe podania do niéj zgłosiły, przy załączeniu posiadanego świadectwa na którém dopisanym zostanie, bezpłatnie, rok od którego szlachectwo udowodnioném było. Zdarzyć się mogło, iż niektóre osoby od niższéj daty wywód rodowitości swojéj szlacheckiéj rozpoczęły; lecz mają w ręku dowody posiadania tego stanu od lat stu i więcéj. Takie przeto dokumenta mogą teraz być dodatkowo przedstawione dla poddania onych pod rozpoznanie Heroldyi.

W Warszawie, dnia 25. Lipca (7. Sierpnia) 1840 roku, (tu podpisy).

Francya.

Z Paryża, dnia 9. Sierpnia.

Królestwo Jchmść powrócili tu z zamku Eu. Słychać, że się niezwłócznie do Boulogne udadzą, aby tam odbyć przegląd gwardyi narodowéj i wojska liniowego i rozdzielać pomiędzy nie krzyże legii honorowéj, o co Maire i Podprefekt wnieśli.

Moniteur parisien donosi: «Skoro rząd o wypadkach w Boulogne zawiadomiony został, wysłał rozkaz, aby Ludwika Bonapartego na zamek Ham zawieziono; rozkazowi temu dzisiaj, d. 8. zadość się stało. Zamiarem przytém ułatwienie dozoru obżałowanego i ujęcie mu możności kommunikacyi z jego wspólnikami.«

Rząd wedle pogłoski odstąpił zamiaru zwołania Izby Parów i polecenia jéj processu Ludwika Bonapartego. Sąd przysięgłych w sprawie téj zawyrokuje.

W hotelu Xięcia Paduy przedsięwzięto badanie, ale bezskuteczne. Podobne śledztwa zarządzono téż po innych domach. Dowiadujemy się teraz, że Xiążę Ludwik nietylko do Paryża, lecz téż do wszystkich innych większych miast Francyi agentów powysełał, aby ludzi werbować. Dziwią się więc temu tém bardziéj, że się przez żadne niepowodzenie odstraszyć nie dał. Oświadczenie gazet ministeryalnych, że kary zasłużonéj teraz nie ujdzie, powszechnie pochwalają. Młodzieniec ten tak zaślepiony, że wyrok Sądu przysięgłych w Strasburgu za znak współuczucia dla siebie poczytywał, nie poznając się na tém, że Sąd wspomniany podrzędnych zaburzeń narzędzi dla tego tylko ukarać nie chciał, ponieważ głównemu sprawcy ujść pozwolono.

Dziennik sporów o awanturze Ludwika Napoleona dzisiaj tak się wyraża: „Cały ten czyn nędzném małpowaniem, komedyą przez lichych aktorów odegraną. Aby zastąpić grenadyerów z wyspy Elby, ubiera Ludwik Bonaparte służących swoich jako żołnierzy. Przywozi z sobą żywego orła, zapewne aby sławną przenośnią Cesarza: „Orzeł od wieży do wieży do Paryża zaleci!« słownie urzeczywiścić. Może że téż co innego przez to chciał oznaczyć; być może, że orzeł ten w komedyi duszę Cesarza miał przedstawiać i nad głową Ludwika Bonapartego się unosić, jak w bitwie pod Arbelą nad szyszakiem Alexandra W. orla ujrzano. Styl w proklamacyach odpowiada całéj téj sztuce. W buletynach swoich z Wiednia i Moskwy Cesarz despotyczniejszego nie używał tonu. Młody Xiążę oświadcza bezczelnie, że dom Orleanu panować przestał — on, który nawet prawa obywatelstwa w Francyi nie posiada, który się tylko psotami i kuglarstwem na turniejach w Eglinton wsławił. Jedna się tu nam tylko nasuwa ważniejsza uwaga. Śmieszny koniec przedsięwzięcia Ludwika Bonapartego dowiedzie zapewne zagranicznym gabinetom, że się bardzo myliły rachując na wewnętrzne u nas rozterki, aby siły nasze rozdrobnić i nas w własnym kraju zatrudniać. W téj mierze Ludwik Bonaparte chwilę bardzo dogodną obrał. Mimowolnie wielką nam wyświadczył przysługę. Okropna nauka, którą w Boulogne otrzymał, będzie téż nauczką dla Europy.«

Oto spis osób w sprawie Ludwika Napoleona uwikłanych i obecnie aresztowanych: Generał Montholon, Pułkownik Voisin, Pułkownik Parquin, Pułkownik Bouffet-Montoban, Kommendant Mesonan, Pan Laborde, dawniéj Kommendant w Cambray, Pan Persigny, P. Lombard, P. Aladenize, Porucznik w 42gim pułku.

Jeden dziennik głosi, że Poseł angielski przeciw zabraniu statku parowego angielskiego, na którym Xiążę Ludwik z ludźmi swémi do Francyi przybył, protestował.

France twierdzi, że przystąpienie Austryi do poczwórnego Londyńskiego przymierza tylko warunkowe; ratyfikacya z jéj strony pod tym ma nastąpić warunkiem, że jeżeli Francya protestować będzie, Austrya prawo powtórnego rozbioru sprawy całéj sobie zastrzega.

W Presse czytamy: «Wiemy z pewnością, że dwory Wiedeński i Berliński Francyi oświadczyły, że gabinety Londyński i Petersburski do przyjęcia układu, zasadzającego się na następujących warunkach, spowodują: „Egipt, baszalik St. Jean d'Acre, wyspa Kandya i Syrya mają być Wicekrólowi ustąpione, Egipt i St. Jean d'Acre prawem dziedzictwa, a Syrya i Kandya na dożywocie. «Jakiż w tém Francya miała interes, ugody takowéj nie przyjmować? Żadnego zgoła. Basza na tém przestałby był. Gdyby na tém przestawać nie miał, traktat wspomniany środków przymusowych nie stypulował. Pan Thiers o tych pojednawczych propozycyach nic wiedzieć nie chciał; sądził aż do ostatniéj chwili, że wpływ jego na Anglią traktatowi poczwórnemu zapobiegnie; tuszył sobie, że zręcznością swoją dywan do bezpośrednich układów z Baszą spowodować potrafi, przeto téż bezpośrednie z Konstantynopolem i Alexandryą zawiązał ugody! Jakież to zaślepienie! Czyż mógł on się spodziewać, że Porta wspierana przez cztery mocarstwa sama się złupi? Czyż mógł on mniemać, że układy w Konstantynopolu i Alexandryi choć na chwilę ujdą baczności Lorda Ponsonbego i Pana Buteniewa?«

Niemcy.

Z Hanoweru, dnia 3. Sierpnia.

Dzień 1. Sierpnia r. 1840 będzie ważnym w dziejach Hanoweru; od tego bowiem dnia datuje się nowa ustawa zasadnicza, przez Stany Królestwa uchwalona, a przez Króla zatwierdzona. Dnia 1. ważny ten dokument, opatrzony podpisem Monarchy i wszystkich Ministrów, wręczony został Stanom, które następnie zajęły się uchwaleniem adresu dziękczynnego do Króla.

Austrya.

Z Wiednia, d. 8. Sierpnia.

Dnia 31. Lipca 1591 r. osadzono na szczy-

cie wieży S. Szczepana pozłacaną kulę wraz z gwiazdą i półksiężycem ruchomym, stósownie do przyrzeczenia, jakie, według podania, podczas pierwszego tureckiego oblężenia (1520) Sultanowi Solimanowi uczyniono, aby wieża ta od zupełnéj zagłady zachowaną została.

(*Korresp. Norymb.*) — Wszyscy Biskupi w Węgrzech do duchowieństwa pod dn. 15. m z. pod względem małżeństw mieszanych równobrzmiące wydali listy pasterskie. Stósownie do tychże księdzom katolickim pobłogosławienie małżeństw takowych jest zabronione, wolno im wszelako na żądanie części katolickiéj przy ślubie, dawanym przez księdza ewanielickiego, być obecnym, ale bez ornatu duchownego, tylko w funkcyi świadków. Mają oni téż w duchu postanowień Zboru Trydenckiego ślub jako dany w protokołach swoich zanotować. Biskupi oświadczają, że postanowienia te tymczasowe, t. j. pod zastrzeżeniem zasięgniętéj sankcyi Ojca św. — co właśnie jest przedmiotem missyi Biskupa Lonovies do Rzymu.

W ł o c h y.

Z nad granicy Włoskiéj, d. 28. Lipca.

(*Gaz. Powsz.*) — Podróż Sekretarza Stanu Monsignore Capaccini ma zapewne ważny polityczny cel. Monsignore Capaccini z Rzymu dnia 19. m. b. wyjechał, udając się przez Florencyą do Austryi, a — jak powiadają — téż do Czech, aby z bawiącym tamże Xięciem Kanclerzem państwa Metternichem konferencye odbywać.

Rozmaite wiadomości.

Z Poznania. — Dziennik Urzędowy Kr. Rejencyi w Poznaniu z dn. 11. Sierpnia obejmuje między innémi następujące ogłoszenie J. W. Naczelnego Prezesa Wiel. Xięstwa Poznańskiego Flottwella: N. Pan raczył najłaskawiéj postanowić, ażeby Stany W. Xięstwa Poznańskiego dnia 10. Września r. bież. złożyły hołd w Królewcu, ażeby się równa liczba deputowanych wszystkich 3ch Stanów, jak takowi wybierani bywają na Sejm prowincyalny, tamże zebrała, i że prócz tego także każdemu z posiedzicieli dóbr szlacheckich ma być wolno, po uprzedniém zgłoszeniu się do radzcy ziemiańskiego powiatu, udać się osobiście do Królewca i w złożeniu hołdu mieć uczestnictwo; — ogłoszenia dotyczące się obowiązku używania miar i wag stęplowanych; zakładania nowych aptek; formy przysięgi dla wszystkich klas osób lekarskich; kommissyi examinacyjnéj dla rzemieślników budowniczych; i czynności naboru wojska; — następujące doniesienia o chorobach bydlęcych: zaraza pomiędzy rogacizną w Lubońcu pow. Średskiego całkiem ustała, zaczem kordon wsi rzeczonéj niniejszém się znosi; — po ustaniu ośpicy owczéj w trzodzie dominialnéj w Chozałkach pow. Średskiego, i zgorzeliny śledziony pomiędzy rogacizną i trzodą chlewną w Jankowie Przygodskim, pow. Odolanowskiego, kordon wsi rzeczonych niniejszém się znosi; pomiędzy owcami dominialnemi w Jeziorce powiatu Wschowskiego wybuchła ośpica naturalna, zaczém wieś rzeczona zamkniętą została; — następujące kroniki osobiste: posiedziciel dóbr Pan Zeeh w Słaborowicach potwierdzony dla pow. Odolanowskiego agentem głównéj Dyrekcyi towarzystwa assekuracyi ruchomości od ognia w Schwedt; dzierzawca Pan Rosteuscher zwany Frietsche w Trzcinicy został dla powiatu Ostrzeszowskiego potwierdzony agentem głównéj Dyrekcyi towarzystwa zabezpieczenia ruchomości od ognia w Schwedt; w Pleszewie dotychczasowy intermistyczny burmistrz Kant mianowany burmistrzem, dotychczasowy intermistyczny sekretarz miejski Jędrzéj Schulz płatnym ławnikiem i kassyerem, dotychczasowy radzca miejski Henryk Sellge, reprezentant miejski Franciszek Świderski i mieszczanin Boguchwał Jordan niepłatnymi członkami magistratu; praktyczny lekarz i chirurg Dr. Otton Juliusz Herman Gärtner osiadł w Zdunach.

(*Z Roz. Lw.*) — Kremel w roku 1839. (Wyimek z opisu podróżującego Włocha, uczonego Baruffi.) (*Dokończenie.*) — Cerkiew zmartwychwstania Chrystusa Pana, w porównaniu z innémi cerkwiami, które prawie wszystkie są małe i nizkie, jest bardzo wysoka, atoli podczas gdy dolne wnętrze złotem, malowidłem i aksamitem suto jest powleczone, wszystkie sklepienia jéj są częścią okopcone, a częścią brudne. Podłoga jest wyłożona żelaznemi płytami, a przed obrazami w kosztownych ramach goreją dzień i noc jarzęce świece. Duża lampa w środku cerkwi wisząca, jest z lanego srebra i ma trzy tysiące funtów ważyć. Wytwornéj roboty są przed wielkim ołtarze tak zwane carskie podwoje, które jedynie dla cara i carowéj się otwierają. Obraz Zbawiciela umieszczony po prawéj ręce tych podwoi, malować miał grecki cesarz Manuel i mówią, iż z kościoła św. Zofii z Konstantynopola w to miejsce jest przywieziony. Najświętsza Panna świętego Włodzimierza umieszczona po prawéj ręce tronu cesarza, jest bardzo kosztowna, a jeden z dwóch klejnotów zdobiących złocistą jéj koronę, ma wartości przeszło 40,000 dukatów.

Pobożne podanie utrzymuje, iż ten obraz matki Zbawiciela, święty Łukasz ewanielista malował, i że w czasie, gdy Tamerlan miastu Moskwie zagrażał, do téj cerkwi go przeniesiono. Pokazują tam także jeszcze dotychczas drewniany tron dawnych carów i marmurowe krzesło patryjarchów. Nigdy nie zapomnę, jak nadzwyczajne wrażenie sprawiła na mnie ta cerkiew, gdym jednego wieczora pierwszy raz do niéj wstąpił; była ona rzęsisto oświetlona, nabożni chrześcijanie zapełniali wszystkie przestrzenie, carskie podwoje rozwarły się przed dostojnym władzcą Rossyi i jego małżonką, kapłani z długiemi brodami, w długich ciężkich karmazynowych z aksamitu ornatach i chóry śpiewaków zaintonowały hymny nabożne, modlący się Rossyjanie żegnając się bez ustanku, podług zwyczaju w kościołach greckich, bili pokłony w długich szeregach czołem o ziemię. W téj cerkwi składają ciała wszystkich patryjarchów rossyjskich; liczne trumny wybite czerwonym aksamitem śród imponującego śpiewu, blasku złota i śrebra, śród jarzęcego światła i znikomego przepychu, przypominały o śmierci, która tak władzcą jak i niewolnika, tak bogobojnego, jak i zbrodniarza z tego świata bierze! Skarb cerkwi zmartwychwstania Chrystusa Pana jest bardzo zamożny w kosztowne ozdoby, cerkiewne sprzęty i kapłańskie ornaty, które dawni carowie a mianowicie Katarzyna II. téj świątyni w podarunku przysłali. Uwagę moję zwracały na siebie najszczególniéj duże, złote czary wysadzane kameami drogiemi, tudzież w starożytnym stylu rznięte wazy z jaspisu, agatu i słoniowéj kości. Bardzo ciężkiemi zdawały się mi być korony, które dyjakonowie noszą podczas świąt uroczystych; ja przynajmniéj zaledwo obiema rękami z miejsca podnieść je mógłem; lecz najsławniejszym jest duży mszał w narzeczu staro-sławiańskiém, mający karty pargaminowe, który tak dalece jest ciężki, iż go w dzień Wniebowstąpienia dwóch silnych drągarzy zaledwo udźwignąć może. Oprawa tego mszału jest metalowa, ozdobna bogato kamieniami drogiemi, cenionemi niemal na pół milijona złotych reńskich. A tak Kremlin krom największego dzwonu w świecie, ma także najcięższą księgę, w któréj ludzie czytają. Odurzony wszystką tą okazałością, gdym po raz pierwszy opuszczał Kremlin i przez świętą bramę ku Moskwie wracał, zawołał na mnie jakiś stary człowiek, bym zdjął kapelusz z głowy; jakoż w saméj rzeczy z uszanowania przed tém świętem miejscem każdy iść musi nawet podczas najostrzejszych mrozów z odkrytą głową; sklepienie to ma przeszło sto stóp długości. Przed Kremlinem jest tak zwany plac piękny, z długim, w wschodnim smaku bazarem; naprzeciw tegoż jest Łobnoje mesto, pewien rodzaj tarasu, z którego carowie do swoich ludów przemawiali. Po lewéj stronie wznosi się olbrzymi pomnik z bronzu i przypomina jednego z najznaczniejszych mężów Rossyi, sławnego Minina, który prawdziwą miłością ojczyzny zagrzany, pobudził xięcia Pożarskiego, do wypędzenia z Moskwy Polaków, którzy kraj uciemiężali. Monument ten ma skromny w narzeczu rossyjskiém napis: „Obywatelowi Mininowi i księciu Pożarskiemu wdzięczna Rossyja w roku 1818.«

OBWIESZCZENIE.

Lokale do wyszynku piwa grodziskiego, a mianowicie sklep pod ratuszem gełta zwany, i izby z należącemi do tego sklepami pod wagą, nazwane kratka, na czas od 1. Stycznia 1841. do ostatniego Grudnia 1843. r., a zatem na trzy lata z wolnością wyszynku nietylko grodziskiego, ale także każdego innego piwa, najwięcéj dającemu wydzierzawione być mają.

Tym celem termin licytacyjny na dzień 24. Sierpnia r. b. przed południem o godzinie 10téj w sali naszéj sessyonalnéj naznaczonym został.

Warunki dzierzawne w Registraturze naszéj przejrzane być mogą.

Poznań, dnia 14. Lipca 1840.

M a g i s t r a t.

OBWIESZCZENIE.

Plac na Młyńskiéj ulicy i na Nowo-miejskim rynku pod № 39. położony, do funduszu restauracyjno-budowniczego należący, drogą publicznéj licytacyi

dnia 29. Sierpnia r. b.

przed południem o godzinie 10téj w sali posiedzeń magistratualnych ma być przedany.

Chęć kupna mający kaucyą 100 tal. złożyć obowiązani.

Warunki w Registraturze naszéj przejrzane być mogą.

Poznań, dnia 8. Sierpnia 1840.

M a g i s t r a t.